

Intencje mszalne w tygodniu 14.07 - 20.07.2027 r.

Dzień	Godzina	Intencja Mszy Świętej
Poniedziałek	18.00	+Maria Kowalska - od brata Roberta z rodziną
Wtorek	18.00	+Zdzisław Stasik
Środa	18.00	+Leonida, Władysław i Jan Sanoccy
Czwartek	18.00	+Maria Kowalska - od sąsiadów Roberta
Piątek	18.00	10 lat małżeństwa Jadwigi i Andrzeja - dziękczynna
Sobota	18.00	+Henryka i Jan Jaracz
Niedziela	8.00	+Teresa i Ferdynand Szwaś
Niedziela	10.30	+Anna Jaracz - od Nawratowiczów
Niedziela	15.30	za parafian

Ogłoszenia duszpasterskie - 13.07.2025 r.

- Dziś 15 Niedziela zwykła. Dziś odpust Św. Jana z Dukli u Ojców Bernardynów w klasztorze w Dukli.
- Trwa peregrynacja Obrazu Serca Pana Jezusa w naszej parafii. W modlitwie polecamy kolejne Rodziny, które przyjmują Obraz Bożego Serca.
- W tym tygodniu w Liturgii Kościoła wspominamy Świętych i Błogosławionych: 14.07. - Św. Henryk, 15.-7. - Św. Bonawentura, 16.07. - Matki Bożej z Góry Karmel, 18.07. - Św. Szymon z Lipnicy, 19.07.- Bł. Achilles Puchała, 20.07. - Bł. Czesław.
- Dziś o godzinie 18.00 w Domu Ludowym promocja 3 tomu historii Wietrzna. Zapraszamy parafian i mieszkańców wioski oraz gości. Można jeszcze nabyć 1 i 2 tom historii Wietrzna (ponad 1000 stron historii).
- 13 lipca - Niedziela - Modlitwa Różańcowa w naszej parafii.
- Za tydzień - 20.07. - błogosławieństwo kierowców i poświęcenie pojazdów mechanicznych z racji tygodnia Św. Krzysztofa. Pamiętajmy...
- 16.07 lipca wspomnienie Matki Bożej z Góry Karmel - odpust w parafii Równe.
- 15 lipca - 615 - rocznica bitwy pod Grunwaldem.
- Nie zapomnijmy o parafialnej i fejsbukowej stronie internetowej; **Parafia Wietrzno - Archidiecezja Przemyska.pl** - zachęcam do odwiedzania i zapoznania się z przesłaniem tych stron. Dziękuję tym, którzy prowadzą te strony.
- Do sprzątnięcia kościoła - na sobotę - 19.07. - proszę rodziny: Baniak, Bek, Lipka. Dziękuję rodzinom; Szydło, Matelowski - Bogacz, Dudzik za ostatnie sprzątnięcie kościoła i za świeże kwiaty do ołtarza. Bóg zapłać.
- Tygodnik „Niedziela” - jak zawsze - dla prenumeratorów w zakrystii. Wyłożony jest - kolejny numer Gazetki Parafialnej - „Królowa Aniołów”.
- Nie zapominajmy na wakacjach i urlopach o niedzielnej Mszy Świętej i również o codziennej modlitwie, przekazujemy wiarę, praktyki religijne młodemu pokoleniu w naszej małej ojczyźnie.



KRÓLOWA ANIOŁÓW



Parafia Wietrzno Św. Michała Archanioła

nr 28 / 13. 07. 2025r. (Rok XI).

Archidiecezja Przemyska. Dekanat dukielski. Wietrzno.

Kontakt z parafią; Telefon; 13 433 30 18

Karmię Was tym, czym sam żyję... 15 Niedziela Zwykła

„Polecenie, które Ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem. Nie jest w niebiosach, by można było powiedzieć: „Któż dla nas wstąpi do nieba i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je”. I nie jest za morzem, aby można było powiedzieć: „Któż dla nas uda się za morze i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je”. Gdyż słowo to jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełnić”...

z Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 30,10-14)

Pamiętamy z ubiegłej niedzieli: Spadający z nieba szatan to zapewne aluzja do tego, kim kiedyś był – aniołem światłości. Teraz na ziemi - tłumaczy Pan Jezus - niszczy Boże dzieło i człowieka. Nikczemna ta jego moc, słyszymy porównanie tej siły zła do jadowitych węży i skorpionów. Uczniowie na czas swojej misji - mówi Jezus - są chronieni przed złem, a ich imiona są zapisane w Niebie. Ale nie władza nad mocami zła ma być powodem naszej radości, ale świadomość pełnienia woli Boga. I to, że kiedyś czeka na nas Niebo. A dziś?, Każdy z nas ma dary Boże, charyzmaty, talenty, i to wszystko dzięki Bożej łasce. Ale i to dziś nie jest najważniejsze... Najważniejsze jest to, że mamy swój udział w dziele Boga. I to, że zapisani jesteśmy w Niebie jako jego przyszli domownicy. **Na modlitwie codziennej i adoracji** dokonują się Boże cuda. Mało spektakularne?, Może i tak, ale przecież nie od spektakularności zależy autentyczność naszej wiary, ale zależy to od Miłości wkładanej w zwyczajną codzienność.

Ks. Ireneusz Wójcik - proboszcz



Czy jedzenie mięsa i potraw mięsnych w piątek jest wielkim grzechem?

Sądząc po medialnych nagonkach i częstotliwości wypowiedzi można odnieść wrażenie, że zachowanie tego zwyczaju i przepisu prawa jest fundamentalnym wskaźnikiem, czy ktoś jest dobrym czy złym katolikiem. Ale czy tak naprawdę jest? Od strony prawnej Kościoła regulują to kanony (1249-1253) Kodeksu Prawa Kanonicznego. Prawo traktuje o tzw. „dniach pokuty”. Kanon 1249 przypomina obowiązek który spoczywa na wiernych, a jest nim również czynienie pokuty, i podejmowanie postów, ukazuje też konieczność modlitwy i uczynków miłości. Następny kanon 1251 przypomina, że obowiązek powstrzymania się od jedzenia pokarmów mięsnych dotyczy piątków w ciągu całego roku, Środy Popielcowej i Wielkiego Piątku. Kanon 1252 precyzuje wiek tych, których post dotyczy. Zaś ostatni z tych kanonów przypomina, że kompetentną władzą, która ma prawo do nakładania tego typu zobowiązań na wiernych lub ich zamiiany na inne pobożne praktyki jest Konferencja Episkopatu. O obowiązku podejmowania tych czynów pokutnych przypomina nam też 4 Przykazanie Kościelne. Ale rodzi się dziś jedno

dodatkowe pytanie: **A jeśli ktoś nie zachowuje tego nakazu?**

Zapisy Prawa Kanonicznego, ani również Przykazanie Kościelne, nie wspomina o konsekwencjach niezachowania tych przepisów. Wprawdzie kanon 1249, mówiąc o obowiązku czynienia pokuty, powołuje się na Prawo Boże, jasne jest jednak, że nakaz ten wywodzi się z nauki Kościoła. Konsekwentnie więc, kto nie wypełnia go, ten okazuje nieposłuszeństwo Kościołowi. Nigdzie nie znajdziemy również wskazówki, czyli nie jest powiedziane, czy jest to grzech lekki czy może ciężki.

A Tradycja, która kształtuje nasze drogi wiary?...

Na spowiedzi wyznajemy, że w piątek jedliśmy kiełbasę lub pokarmy mięsne. W wielu domach przestrzega się postów, stad i przekonanie, że niezachowanie piątkowego postu stanowi akt odwrócenia i wyrzeczenia się Pana Boga? Zresztą wiele osób spowiada się z tego i jest to zwykle jeden z niewielu grzechów, jaki wymieniają, co sugeruje, że w ich życiu wszystko inne jest w wielkim porządku: kwitnie miłość bliźniego, żyją ze wszystkimi w zgodzie, modlą się pobożnie, czy kochają cały stworzony świat - tylko ten nieszczęsny piątek chmury przysłaniają niebo i wszystko się „rozjeżdża”... Kto nauczył nas myśleć w ten sposób?

A takie myślenie jest wielkim niezrozumieniem. Mówiąc rozważnie i poważnie, dobrze wiemy, że nie o to chodzi... Niestety, częstotliwość wypowiedzi z prasy i mediów, jakie płyną do nas „z góry” na temat obowiązywania piątkowego postu lub jego jednorazowego zniesienia, sprawia wrażenie, że jest to dla katolików rzecz najważniejsza na świecie.

Tymczasem tak nie jest. Żaden inny temat nie doczekał się ostatnio tylu różnych oficjalnych wypowiedzi i komunikatów, żaden nie był tak szeroko komentowany w mediach. Obawiam się, że jeśli utrzymamy ten kierunek, to utwierdzimy wszystkich w przekonaniu, że miarą doskonałości chrześcijańskiej nie jest Miłość bliźniego, ale... odpowiednio ustawiona dieta.

Zatem pamiętajmy, że piątkowy post, to moja decyzja wyboru Jezusa, który za mnie umarł na krzyżu i dla Niego rezygnuję z mięsnych pokarmów, by wymagać od siebie w miłości realizowanej w chrześcijańskim życiu.

Bycie katolikiem powodem do wstydu? Nie pozwólmy, by nam to wmawiano...

Być katolikiem czy to powód do wstydu? Nie pozwólmy na to, by nam to dziś wmawiano. Trzeba mieć kontakt - relację - z samym sobą, z Bogiem i Kościołem, z ludźmi o podobnych wartościach. Chrześcijanin - katolik - nie jest człowiekiem gorszego sortu, stanu, obciachu, nie pozwólmy na to, by nam to wmawiano. Oto przykład; sobotni poranek. Mama z dzieckiem wchodzi do ulubionej piekarni,

Ekspedientka patrzy zaskoczona na syna matki i mówi: „czemu to mama tak wcześniej cię z łóżka wygnała?. Syn odpowiada, że to on właśnie wygonił mamę o porannej godzinie, by zdążyć do kościoła do spowiedzi. W kolejce stał mężczyzna i zaatakował i wyśmiał słowa dziecka. Ekspedientka zareagowała pozytywnie i wzięła w obronę dziecko, a mężczyzna za nami spojrzał oczami z pogardą...

Tak, mieć odwagę powiedzieć, że wracam z kościoła, dziś trzeba mieć odwagę. Zbyt dużo razy widziałem wzrok pełen pogardy i słowa pełne agresji. W świecie, w którym z pozoru stawia się na równouprawnienie, i niby tolerancję coraz mniej szacunku spotyka tych, którzy mówią otwarcie o swojej wierze. Można usłyszeć: Ciemnogród, średniowiecze, mohery, itp.. Przyzwyczailiśmy się do tego. Ostatnio trudniej jest jednak, gdy na siłę ktoś stara się nam wciskać nowy, „rewelacyjny” przedmiot szkolny, gdy zabiera się nam lekcje religii i gdy patrzy się z pogardą na rodzica, który wstaje zanim wszędzie słońce, by zaprowadzić dziecko do kościoła.

Nie szanuje się w Polsce naszych wartości i wyborów, narzucając inne i żądając, by je szanować... **A wiara dziś staje się powodem do wstydu...** Tak trudno dziś powtórzyć czasem, z pełnym przekonaniem, słowa Ewangelii, homilii, kazania, katechezy, mimo, że serce swoje wie. Temat wiary, modlitwy, czy spowiedzi ludzi dorosłych jest zaniedbany w Kościele, a to, że świeccy wstydzą się, albo też nie potrafią o tym mówić, można to również odkryć. Tak, brakuje takich osób wokół nas, którzy nie wstydzą się wiary. Tak, brakuje takich, którzy są autentycznymi świadkami, którzy dziś nie boją się pogardliwego spojrzenia, czy też wyśmiania, wyzywania od ciemnogrodu...

Wiem w Kogo i dlaczego wierzę. To daje siłę, by iść i robić swoje, nawet jeśli się to komuś nie podoba. A dlaczego tak jest obecnie w Polsce? Prawda jest trochę dziś smutna. Nie potrafimy pokazywać się prawdziwi, bo boimy się zranienia, tak boimy się wyśmiania, etykietek. Trzeba mieć kontakt z samym sobą, z Bogiem i ludźmi o podobnych wartościach. Jest lęk, ale nie pozwólmy mu sobą rządzić. Katolik nie jest człowiekiem gorszego sortu, gorszej nacji, i nie pozwólmy na to, by nam to wmawiano... Dziś mocniej niech nam zabije serce pełne wiary, gdy ktoś patrzy na nas z wyższością i pogardą. Może bać się ataków słownych, być może zbyt wiele razy już się nam oberwało za to, że to Jezus jest moją siłą, a nie ktoś czy coś innego...

Pamiętajmy, jesteśmy w drodze do Nieba i uczymy się być sobą w świecie, który zmusza nas by się do innych wartości dopasować. Tak właśnie jest, że jesteśmy sola dla ziemi i światłem dla świata. Stawajmy się cichymi świadkami, tą ostatnią Biblią, po którą ktoś zechce sięgnąć. Oby... to w nas trwało. Obyśmy się to kiedyś dokonało. Zwyciężymy, bo Pan Bóg jest z nami.